

Pracownicy Groteski "murem za dyrektorem". List otwarty wysłał dział promocji teatru, podpisów pod nim brak

MOBBING 07.10.2022, 19:15



Angelika Pitoń

Teatr Groteska w Krakowie. (Fot. Sylwia Pene / Agencja Wyborcza.pl)

"Chcemy jasno przekazać opinii publicznej, że stoimy murem za dyrektorem" - czytamy w liście otwartym pracowników Teatru Groteska. List do mediów wysłał dział promocji teatru z oficjalnej skrzynki mailowej. Pismo zakończono adnotacją, że podpisało go 57 pracowników teatru - nazwisk jednak brak.

List otwarty pracowników Teatru Groteska w Krakowie do opinii publicznej trafił w piątek 7. października - równo tydzień po publikacji reportażu "Wyborczej", w którym byli i obecni pracownicy oskarżają Adolfa Weltschka - dyrektora Teatru Groteska - o mobbing.

ADOLF WELTSCHKEK
KRAKÓW
MOBBING TEATR
TEATR GROTESKA
URZĄD MIASTA
KRAKÓWA

Dyrektor Teatru Groteska oskarżany o mobbing. Magistrat rozkłada ręce

Pracownicy - byli kasjerzy, pracownicy biura obsługi widowni, PR-owcy, plastycy, aktorzy, obsługa techniczna - w rozmowach z "GW" zgodnie opowiadali o atmosferze zarządzania strachem, uporczywym ponizaniu i ośmieszaniu ich przez dyrekcję, o niespodziewanych zwolnieniach za drobne potknięcia, nierzadko podpisywanych przez dyrektora w furii. "Pod koniec pracy ważyłam 46 kg. Nie byłam w stanie jeść, w kółko było mi niedobrze. Zaczęłam mieć poważne problemy z kręgosłupem, nie mogłam ruszyć się z łóżka. Przeszło dopiero, kiedy się zwolniłam", "Jadałam wieczorami, a właściwie opychałam się, zajadałam stres. Jeszcze dwa miesiące po zwolnieniu zdarzały mi się napady płaczu", "Chodziłam do lekarza kilka razy w tygodniu (...) Do tej pory mam lęki, zaburzenia snu, biorę leki" - mówili nam.

Sam dyrektor Adolf Weltschek w rozmowie z nami do zarzutów się nie przyznaje. - Nie jestem mobberem - mówi. - Jak w każdej rodzinie bywają dni lepsze i gorsze, natomiast każdy pracownik, który czuje, że jego interesy są naruszane, powinien korzystać z oficjalnej drogi zgłaszania mobbingu. W ciągu mojej wieloletniej pracy takich przypadków w naszym teatrze nie było - przekazał w wywiadzie dla "Wyborczej".

Magistrat twierdzi, że dopóki do urzędu nie wpłynie oficjalna skarga, nie może wszcząć żadnej procedury wyjaśniającej sprawę. A taka do dziś do UMK nie wpłynęła. Urząd ogłosił jedynie, że w połowie listopada zostanie rozpisany konkurs na dyrektora teatru. Ten miałby objąć stanowisko od nowego sezonu artystycznego, czyli po wakacjach.

List otwarty w obronie dyrektora. Wysłany z maila działu PR Teatru Groteska

W odpowiedzi na nasz reportaż tydzień później pojawił się list otwarty, który mieli podpisać pracownicy Teatru Groteska. Wysłano go z oficjalnej skrzynki mailowej działu PR teatru.

W piśmie powtarzana jest za to narracja dyrektora Adolfa Weltschka - o tym, że doprowadzanie pracowników do płaczu, krzyki, rzucanie w ich stronę wulgaryzmów i wielokrotny atak słowny miały być efektem "zaniedbań, niewywiązywania się lub złego wywiązywania się z obowiązków" oraz że "były wynikiem normalnego procesu pracy, codziennych starań i działań o utrzymanie jakości pracy Teatru". Pracownicy twierdzą też, że "krytyczne opinie, uwagi i kategoryczne rozmowy zawsze mają oparcie w zaniedbaniach, najczęściej wielokrotnych".

"Nasze podpisy pod tym listem otwartym są jasnym dowodem, że Dyrektor Weltschek nie jest potworem. Nie jest mobberem. Jest człowiekiem konsekwentnym, sprawiedliwym i zasadniczym, kiedy trzeba. Jest człowiekiem, który wielokrotnie wyciągał pomocną dłoń do kolegów, którzy mieli na sumieniu ciężkie naruszenia Kodeksu pracy. Zasluziwali na dyscyplinarne zwolnienia. Ale ze względów czysto ludzkich dostawali kolejne szanse" - czytamy w liście podpisanym przez 57 pracowników Teatru Groteska. Ci są jednak anonimowi - pod listem próżno szukać jakiegokolwiek nazwiska. Autorzy podkreślają jednak, że to 79 proc. załogi teatru.

Link do listu pojawił się też na oficjalnym fanpejdżu Groteski na Facebooku. Na krótkim filmiku widzimy kilkanaście osób i słyszymy zachętę do przeczytania listu.

Poniżej publikujemy treść listu otwartego nadesłanego do krakowskiego oddziału "Gazety Wyborczej".

LIST OTWARTY

Pracowników Teatru Groteska w Krakowie

do opinii publicznej

Powodem napisania tego listu otwartego do opinii publicznej jest artykuł w Gazecie Wyborczej, krzywdzący naszym zdaniem aktualnego Dyrektora Teatru Pana Adolfa Weltschka.

Artykuł jest jednostronny. Stronniczy. Przedstawiono tylko opinie koleżanek i kolegów, którzy nie pracują w Teatrze. Przedstawiają Oni jednostronnie swoje relacje z Dyrektorem, obarczając Go winą za sytuacje kryzysowe. Wiemy, że realne sytuacje w żadnym z przedstawionych przypadków nie przebiegały w tak prosty sposób, jak to przedstawione zostało w artykule.

Obiektywnie i sprawiedliwie trzeba dobitnie powiedzieć, że zawsze za sytuacjami napięć stały zaniedbania, niewywiązywanie się lub złe wywiązywanie się z obowiązków przez koleżanki lub kolegów.

Stykowe sytuacje, które przywołują koledzy, nie wynikały z „zarządzania strachem”, jak sugeruje artykuł, ale były wynikiem normalnego procesu pracy, codziennych starań i działań o utrzymanie jakości pracy Teatru. Wiemy, bo tego doświadczamy (niektórzy z nas pracują w Teatrze Groteska po kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt lat), że Dyrektor nie wypowiada pochopnych krytycznych opinii na temat naszej pracy bez uzasadnienia. Takie krytyczne opinie, uwagi i kategoryczne rozmowy zawsze mają oparcie w zaniedbaniach, najczęściej wielokrotnych.

Nasza wiedza, wynikająca z codziennych kontaktów, na temat przytaczanych w artykule zdarzeń jest właśnie taka. Te sytuacje stykowe były wynikiem uchybień kolegów. Ale w artykule przedstawiono niestety tylko jedną stronę medalu. A bez drugiej strony właśnie ocena całej sytuacji, w tym postawa Dyrektora, jest oczywiście niemożliwa. Ale chyba w artykule nie chodziło o obiektywny obraz.

Nie zgadzamy się z tym. Niektórych z nas to po prostu oburza. Bo jest to skrajnie niesprawiedliwe. Chcemy także jasno powiedzieć, że organizacja pracy w Teatrze pozwala nam na bardzo duży zakres samodzielności. Taki styl pracy jest bardzo przyjazny i skuteczny. Ale tak duża doza samodzielności wymaga od nas bardzo dużej dozy odpowiedzialności. Niestety nie wszyscy koledzy i koleżanki w ciągu minionych lat sobie z tą odpowiedzialnością radzili.

Chcemy jasno przekazać opinii publicznej, że stoimy MUREM ZA DYREKTOREM.

Daliśmy już ten wyraz w piśmie do Prezydenta Miasta Krakowa Pana Jacka Majchrowskiego. Obrażliwie ten nasz głos został nazwany w artykule „ lojalką”. Otóż to nie lojalka, ale nasze głębokie przekonanie, że sposób zarządzania Teatrem przez Dyrektora i rodzaj relacji między Nim a Zespołem jest przyjazny, właściwy i skuteczny.

Nasze podpisy pod tym listem otwartym są jasnym dowodem, że Dyrektor Weltschek nie jest potworem. Nie jest mobberem.

Jest człowiekiem konsekwentnym, sprawiedliwym i zasadniczym kiedy trzeba.

Jest człowiekiem, który wielokrotnie wyciągał pomocną dłoń do kolegów, którzy mieli na sumieniu ciężkie naruszenia kodeksu pracy. Zasluziwali na dyscyplinarne zwolnienia. Ale ze względów czysto ludzkich dostawali kolejne szanse.

List otwarty podpisało 57 pracowników Teatru Groteska, co stanowi 79% załogi.